

Egzaminy odbyły się mimo strajku nauczycieli

11 kwietnia 2019

Nauczyciele strajkują trzeci dzień z rzędu – ale tylko w kilku szkołach w Polsce nie odbyły się egzaminy gimnazjalne. W Warszawie w formowaniu komisji egzaminacyjnych pomogły władze samorządowe, które wcześniej deklarowały poparcie dla protestu...

Po fiasku przedwczorajszych rozmów między ZNP i FZZ a rządem nauczyciele deklarowali, że nie przerwą rozpoczętego w poniedziałek strajku na czas egzaminów gimnazjalnych oraz klas VIII. Faktycznie w zdecydowanej większości szkół w całej Polsce ponownie nie odbywały się dzisiaj zajęcia. Komisje egzaminacyjne zostały jednak utworzone – zasiedli w nich katecheci (strajkuje tylko mniejszość, innym zabroniły tego kurie diecezjalne), wydelegowani pracownicy kuratoriów, osoby z przygotowaniem pedagogicznym, które odpowiedziały na apel MEN i wreszcie nauczyciele, którzy w strajku nie biorą udziału lub swój udział zawiesili.

„Mamy już w bazie danych pięć tysięcy osób gotowych do tego, by dalej wspierać egzaminy” – powiedziała nie bez satysfakcji Anna Zalewska wczoraj przed godz. 11.00. Poinformowała również, że tylko w trzech szkołach uczniowie nie napisali zgodnie z planem egzaminu sprawdzającego wiedzę z historii i WOS. Ponadto zaledwie w jednym miejscu nie sformowano komisji na drugą część egzaminu, z języka polskiego. Jutro uczniowie przystępują do części matematyczno-przyrodniczej, w piątek sprawdzana będzie znajomość języka obcego. I właśnie wtedy, jak oceniają strajkujący nauczyciele, dyrektorzy i kuratoria mogą mieć największe trudności z organizacją testów mimo protestu: sformowaniem odpowiedniej liczby komisji i zapewnieniem uczniom regulaminowych warunków m.in. do

wykonania zadań sprawdzających rozumienie ze słuchu.

W niektórych miastach, m.in. Łodzi i Warszawie, w organizacji komisji pomogły – i dumnie chwalą się tym w mediach społecznościowych – władze samorządowe z Platformy Obywatelskiej; które równocześnie deklarują poparcie dla strajku. Oczywiście teoretyczni „sojuszniczy” w najmniejszym stopniu nie rozumieją, że wytrącili nauczycielom z ręki poważną kartę przetargową...

Szef ZNP Sławomir Broniarz stwierdził, że przeprowadzenie egzaminów nie zakłóciło akcji strajkowej, ale rozgoryczenie protestujących jest ogromne. Tym bardziej, że wczorajsza wypowiedź premiera Mateusza Morawieckiego w sprawie strajku pokazała, że rząd nadal z nauczycielami nie liczy się na poważnie: szef rządu najpierw posłużył się – znowu! – zawyżonymi danymi dot. nauczycielskich wynagrodzeń i ewentualnych podwyżek, a następnie zaprosił protestujących i rodziców na okrągły stół w sprawie edukacji, który miałby odbyć się dopiero po świętach wielkanocnych. Tymczasem w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy systematycznie ignorował zaproszenia ZNP do poważnej rozmowy o polskiej oświacie właśnie.

Mimo to Związek deklaruje, że na okrągły stół wyśle przedstawicieli. Nie ma raczej wyjścia – „Solidarność” już dowiodła, że w razie potrzeby chętnie odegra rolę „reprezentanta pracowników”, realizując w rzeczywistości oczekiwania rządu...

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczewska-Figat

Źródło: Strajk.eu